

Chojnice, dnia 27 września 2023 r.

Prof. dr hab. **Jacek Knopek**
Kierownik Katedry Nauk o Polityce
Wydział Humanistyczny
Politechnika Koszalińska
ul. Kwiatkowskiego 6e
75-343 Koszalin

Opinia naukowa nt. rozprawy doktorskiej autorstwa
p. mgr Wiolety Gierszewskiej
pt. *Mit polityczny w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich*
(Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Gdańsk 2023, ss. 302)

Mit polityczny jest taką kategorią poznawczą, która potrafi w odpowiednich warunkach oddziaływać na całe grupy lokalne, regionalne i narodowe. Ukierunkowany mit polityczny służyć może jednoczeniu państwa i narodu stając się jednocześnie paradygmatem formułującym rację stanu. W takim obliczu przybiera on pozytywną wartość, której celem jest integracja całych zbiorowości. Nieodpowiednio z kolei kreowany mit polityczny przyczynić się może do dezintegracji, prowadząc do trudnych następstw skutkujących niechęcią, ksenofobią czy wręcz eksterminacją części ludności.

Mity obecne są w systemach politycznych całego świata. Niekiedy idee takie stawały się zwyczajami bądź normami powszechnie obowiązującymi. Szczególną rolę mity polityczne zajmują w systemach społecznych krajów afrykańskich, gdzie państwowości powstawały w dobie dekolonizacji, będąc często odwzorowaniem granic wyznaczonych przez mocarstwa europejskie. Należało jednak te postkolonialne organizmy państwowe wyposażać w takie atrybuty, które mogłyby zbudować silną więź czy nawet tożsamość państwową,

która przybliżałaby je do cech charakterystycznych dla zinstytucjonalizowanych krajów świata.

Kategorię tę przyjęła do swych rozważań naukowych p. mgr Wioleta Gierszewska, która podjęła się zadania ważnego, ale jednakże złożonego i trudnego, albowiem mity polityczne w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich obfitowały w różnego typu doświadczenia i niekonwencjonalne rozwiązania, które elektryzowały niejednokrotnie międzynarodową opinię publiczną.

1. Ogólna charakterystyka rozprawy.

Opiniowana praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów o zróżnicowanej objętości, zakończenia, bibliografii oraz spisu akronimów. Poszczególne rozdziały odnoszą się do dwóch kategorii, jakimi stały się mity polityczne oraz Czarny Łąd, w szczególności region Wielkich Jezior Afrykańskich. Tak przedstawiona do recenzji rozprawa liczy 302 strony ponadnormatywnego maszynopisu.

Metodologiczny i ciekawy zarazem charakter ma wprowadzenie do rozprawy, które swoimi cechami przypomina dysertację habilitacyjną (ss. 32). Nie ma ono bowiem zwyczajnych cech charakterystycznych dla typowej pracy doktorskiej, albowiem zostało mocno rozbudowane o treści teoretyczne i merytoryczne. Wskazano w nim zwyczajowo na problem badawczy, cele i hipotezy, tło analizowanych treści podmiotowych i przedmiotowych, użyte metody badawcze, przedstawiono dalej stan badań i aktualną literaturę oraz scharakteryzowano konstrukcję pracy. Poza treściami metodologicznymi wykazano w nim na zainteresowania własne Autorki tym regionem świata oraz bardzo dobre rozeznanie obszaru, którym zajęła się w rozprawie.

W rozdziale pierwszym, którego tytuł brzmi *Kultura i mit w przestrzeni politycznej regionu Wielkich Jezior Afrykańskich* (ss. 100), przedstawiono podstawowe założenia dla badanej kategorii oraz dla obszaru, który stał się podstawą do podjętej analizy. W rozdziale tym wskazano na państwowe i pozapaństwowe wspólnoty kształtujące oblicze regionu Wielkich Jezior

Afrykańskich; strukturę społeczeństw i państw okresu kolonialnego; kształtowanie się współczesnej państwowości; kulturę polityczną w regionie; mity w myśli i pragmatyce politycznej instytucji systemowych.

Religia jako tworzywo mitu politycznego (ss. 31) została zaprezentowana w rozdziale drugim. Odcinając się od mało wyrazistego wyrażenia „tworzywo”, rozdział ten jest oczywiście jednym z fundamentów odnoszących się do współczesnych systemów społecznych Afryki Środkowej. Na miejscowe religie animistyczne nałożyły się bowiem religie uniwersalistyczne – chrześcijaństwo i islam, które w dużej mierze zostały zaadaptowane przez miejscowe społeczności, jednakże z widocznymi modyfikacjami oraz zachowaniem miejscowych zwyczajów i tradycji. Dały one o sobie znać w momencie rozpadu bipolarnego układu sił na świecie, kiedy w tym regionie afrykańskim zabrakło nie tylko opieki mocarstw międzynarodowych, ale i pomocy od nich płynącej. Konsekwencją takich wydarzeń stał się powrót do tradycjonalizmu, który i w Afryce Środkowej miał swoje miejsce.

Rozdział trzeci nosi tytuł: *Mit wolności i patriotyzmu* (ss. 45) i odnosi się do dwóch głównych wartości kształtujących państwowości środkowoafrykańskie. W rozdziale tym analizie poddano kategorię wolności w okresie przedkolonialnym; omówiono mit kolonialnej wszechobecności; scharakteryzowano kształtowanie się idei patriotycznych w okresie dekolonizacji; określono mit wolności i patriotyzmu we współczesnej retoryce oraz praktyce politycznej. Wartości te – poza religią – najsilniej wpłynęły na oblicze współczesnych państwowości środkowoafrykańskich.

W rozdziale czwartym, ostatnim, scharakteryzowano tradycjonalistyczny podział ról społecznych na dwie kategorie my i wy, które wywarły silne piętno na antagonizmy rasowe i etniczne tego obszaru: *Swój – obcy w mitologii politycznej regionu Wielkich Jezior Afrykańskich* (ss. 59). W swej rozbudowanej formie rozdział ten charakteryzuje następujące elementy tej struktury: tożsamość społeczeństw w okresie przedkolonialnym; kolonialny system administracyjny jako źródło podziałów etnicznych; konflikt Tutsi – Hutu; manipulacje kategorią

„swój – obcy” w DRK, Rwandzie i Burundi; pamięć zbiorowa jako czynnik destabilizujący region.

Rozprawę wieńczy merytoryczne zakończenie (ss. 7) oraz imponująca wręcz bibliografia (ss. 18). Zakończenie nieco różni się od tego typu prac, gdyż poza podsumowaniem zawiera prognozę na przyszłość, ale wynikać to może z faktu, że praktycznie każdy podrozdział i dalej rozdział kończy się reasumpcją, stąd nie było takiej potrzeby, aby po raz kolejny zgłaszać te same tezy. Bibliografia z kolei została przygotowana w sposób kompetentny i kompatybilny z tego typu pracami pisanymi na stopień naukowy.

2. Merytoryczna ocena rozprawy.

Autorka podjęła się w swej dysertacji zadania trudnego, którego punkt ciężkości znajduje się setki kilometrów od granic Polski oraz odmiennego cywilizacyjnie, rasowo i kulturowo od nurtów europejskich. Niejednokrotnie osoby wykształcone nie potrafią wskazać granic państwowych i etnicznych Afryki Środkowej, a u Doktorantki nie tylko sprecyzowano badany obszar czterech państw, ale i dogłębnie go rozpoznano. Podłoże poznawcze było niewątpliwie trudne, gdyż polska polityka zagraniczna przez kolejne dziesięciolecia nie prowadziła aktywności politycznej na tym terenie, a konsekwencją tego jest bardzo ograniczona literatura z tego zakresu. W języku polskim odnaleźć można z tego obszaru kilkanaście relacji i pamiętników specjalistów czy kadr naukowo-badawczych, misjonarzy i misjonek, świeckich misjonarzy oraz podróżników. Opracowań stricte naukowych brakuje dla danego obszaru, stąd należy posilkować się źródłami obcymi, głównie francusko- i anglojęzycznymi. Z tego faktu przede wszystkim wynika polski problem w podejmowanych badaniach nad tą częścią świata. Chcąc bowiem napisać kompetentną rozprawę na ten temat trzeba nie tylko bazować na literaturze obcojęzycznej, ale i zweryfikować miejscowe źródła.

W przypadku opiniowanej rozprawy jej konstrukcja została poprowadzona w sposób merytorycznie i warsztatowo poprawny. Autorka jej strukturę

rozpoczęła od zaprezentowania aspektów teorio-poznawczych odnoszących się do kultury i mitów wpisanych do przestrzeni politycznej Afryki Środkowej, aby poprzez wartości religijne, wolnościowe i patriotyczne przejść do najtrudniejszego aspektu relacji społecznych, opierających się na kategoriach my i wy, czyli swoi i obcy. A przecież terytorium to należy do jednych i drugich, bowiem grupy etniczne funkcjonują tam i egzystują obok siebie od setek lat w bliskim sąsiedztwie Wielkich Jezior Afrykańskich, który zdaniem dużej części badaczy jest także kolebką ludzkiej cywilizacji.

Pewnym dostrzegalnym mankamentem rozprawy jest zastępowanie przez Doktorantkę zasadniczych tez rozprawy treściami historycznymi, jak to uczyniono w rozdziale pierwszym. Oczywiście otoczenie historyczne jest istotne i ważne w przygotowywaniu i propagowaniu mitów politycznych, jednakże motywem przewodnim rozprawy jest ta kategoria politologiczna, a więc uwarunkowania historyczne nie mogą stać się motywem przewodnim dyskursu naukowego. Powinno być dokładnie odwrotnie, a więc w rozprawie winno znaleźć się mniej historii a więcej mitologii.

Niektóre kwestie poruszane przez Autorkę są nie do końca precyzyjnie określone, bowiem trudno zgodzić się z założeniem, że w zbiorowościach tych występują najpierw państwa a później społeczeństwa (s. 54-72). W warunkach Czarnej Afryki zasady te są formułowane dokładnie odwrotnie, bowiem na poszczególne społeczności nałożyły się struktury kolonialne a później państwowe. Trudno bowiem mówić o narodzie w przypadku Demokratycznej Republiki Konga, skoro na terytorium tego państwa występuje ok. 250 grup etnicznych i językowych. W przypadku Burundi, Rwandy i Ugandy są to grupy mniej liczne, ale zaznaczający się podział wśród dwóch głównych podmiotów etnicznych doprowadził do konfliktów, które miały i mają swoje reperkusje nie tylko w regionie, ale i otoczeniu międzynarodowym. Konflikt taki, polegający na odróżnieniu swoich od obcych należy do tradycjonalistycznego wręcz rytualnego podłoża rywalizacji nie tylko na tym obszarze, bowiem wyróżnić go można i w innych częściach Afryki, czego przykładem będą grupy Szona i Ndebele zamieszkujące Zimbabwe.

Nie doszukałem się w rozprawie określenia roli mediów w propagowaniu mitów i tradycji politycznych, a przecież ich działalność była widoczna, co znalazło także odzwierciedlenie w działalności Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy. Emitowane audycje radiowe dochodzące do mieszkańców Kigali i okolic codziennie rozpoczynały i kończyły swoją emisję od odczytywania deklaracji społeczno-politycznej, czyli tzw. dekalogu Hutu. W punktach tych wyrażano swój stosunek do Tutsi, czyli: dobry Tutsi to martwy Tutsi, nie pożądam kobiety Tutsi, nie utrzymuj kontaktów z członkami grupy Tutsi itd. W podobnym tonie wypowiadała się ideologiczna prasa i wydawnictwa okolicznościowe Hutu, które można było otrzymać niemal w każdym miejscu stolicy kraju. W mojej ocenie to właśnie media rwandyjskie, korzystając z przyzwolenia instytucji państwowych, zaczęły wręcz kreować mity polityczne, które doprowadziły do wielkiej tragedii tych społeczności w 1994 r.

Po lekturze rozprawy jej ocena jest jednak niezwykle pozytywna. Cele i hipotezy zostały zweryfikowane, tok myślowy poprowadzony prawidłowo, wnioski udokumentowane. Oceniając zawartość rozpraw doktorskich przywiązuję szczególną uwagę jeszcze do jednej kwestii, a mianowicie czy dysertacja ma dla mnie charakter poznawczy. W tym konkretnym przypadku rozprawa doktorska spełniła i takie założenie, gdyż w trakcie jej lektury odnalazłem informacje, które były mi nieznane, a więc mogłem dzięki niej wzbogacić i swój tok myślowy.

3. Charakterystyka doboru i wykorzystania źródeł.

Rozprawa została przygotowana w oparciu o źródła pierwotne i wtórne (s. 279-296). Bibliografię Doktorantka podzieliła na kilka części warsztatowych: 1. Źródła archiwalne; 2. Dokumenty publikowane; 3. Monografie i artykuły zwarte; 4. Artykuły w czasopiśmie; 5. Netografia; 6. Strony internetowe; 7. Pamiętniki publikowane; 8. Prasa drukowana; 9. Relacje i wspomnienia. Do podziału takiego nie można mieć większych zastrzeżeń, chociaż tradycyjny podział odnoszący się do źródeł, literatury i netografii byłby bardziej adekwatny. Z

takiego podziału można byłoby wyprowadzić kolejne punkty, będące częścią składową w tak przyjętej klasyfikacji.

Trzeba jednak zauważyć, że bogactwo wykorzystanych materiałów przez Autorkę jest wręcz przeogromne. Dotyka to nie tylko stron internetowych i literatury, ale szczególnie archiwaliów, które rzadko są wykorzystywane przez badaczy zajmujących się przez dziesiątki lat Czarną Afryką. Nie tylko dotarcie, ale i wykorzystanie materiałów źródłowych zdeponowanych w Brukseli, Londynie, Paryżu i Wiedniu jest dużym osiągnięciem przy przygotowywaniu tego typu prac. Odbycie podróży i dotarcie do archiwaliów środkowoafrykańskich ma już wymiar znaczący. Jako osoba zajmująca się Czarnym Lądem, znająca zarówno polskie realia naukowe oraz te afrykańskie, wiem, ile czasu i pieniędzy kosztują tego typu kwerendy, stąd w mojej ocenie wartość źródłoznawcza rozprawy jest ponadprzeciętna. Odnotowana literatura przedmiotu dotyka setek pozycji, z których większość została przez Doktorantkę wykorzystana.

Przy omawianiu tej części rozprawy nie bardzo rozumiem, dlaczego Autorka nie rozpoczęła swych naukowych peregrynacji od pierwszej i jedynej pozycji omawiającej stosunki międzynarodowe w Afryce wydanej na polskim rynku wydawniczym: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J.J. Milewski i W. Lizak, Warszawa 2002. Być może wynikało to z faktu wykorzystania podobnej literatury ogłoszonej w językach obcych. Podobnie sięgnięcie do opracowań autorstwa Ireny Popiuk-Rysińskiej, Grażyny Michałowskiej czy Wiesława Lizaka także byłoby wskazane. Autorzy ci zaczęli propagować treści afrykańskie na polskim gruncie.

W zredagowanej przez Doktorantkę bibliografii występują jedynie drobne uchybienia i niedoskonałości. Tytuły prac powinny być podane kursywą. W przypadku artykułów ogłoszonych drukiem w czasopismach nie trzeba stawiać w:, gdyż stanowią one część zawartości konkretnego numeru pisma. W przypadku tak uznawanych tytułów jak „Przegląd Socjologiczny” nie trzeba określać ich wydawcy. Tytuł czasopisma „Dzieje Najnowsze” piszemy z wielkiej litery (s. 290), ale tutaj z pewnością przydarzył się edytorski błąd albo zmęczenie

przy korekcie maszynopisu. Nieścisłości te mają jedynie incydentalny charakter i nie mogą wpływać na pozytywnie przygotowany wykaz.

4. Ocena formalnej strony rozprawy.

Pozytywnie na ogół można ocenić formalną stronę pracy, zarówno pod względem poprawności języka, jak też warsztatowego jej przygotowania, konstrukcji przypisów itp. Pracę czyta się w sposób przyjemny i dokładny. Zdania i poszczególne akapity następują na siebie, co tylko podkreśla moją tezę na wstępie recenzji. Jeżeli występuje zapytanie to Autorka albo na nie odpowiada albo też stara się znaleźć na nie odpowiedź. Powoduje to, że nie ma w rozprawie urwanych myśli, nieostrych czy fragmentarycznych wypowiedzi bądź takich, które nic nie wnoszą do istoty zagadnienia.

Z nielicznych wychwyconych w rozprawie błędów i potknięć językowych wyliczyłem jedynie następujące:

- s. 6: określenie ze wstępu „Monografia wniesie znaczący wkład do stanu wiedzy na temat mitologii politycznej regionu Wielkich Jezior Afrykańskich” nie jest zbyt fortunne;
- s. 43: teza, że Kongo było silną, scentralizowaną i niezależną monarchią nie jest trafione; zwłaszcza, że w tym samym akapicie występuje stwierdzenie, że przez ok. 50 lat zamordowano 30 jego królów i władców;
- s. 48: informacja, że na terenach Rwandy wykształcił się system monarchii także nie jest trafione;
- s. 57: napisano Cesarstwo Niemieckie, Francja i Wielka Brytania – należało posiłkować się albo nazwami oficjalnymi państw albo potocznymi;
- s. 75: stwierdzenie, że Lumumba przedkładał jedność narodu nad kwestie etniczne nie jest poprawne; w miejscu tym należałoby przywołać literaturę odnoszącą się do ideologicznych treści propagowanych przez tego działacza;

- s. 139: pisząc o początkach chrześcijaństwa na Czarnym Lądzie należałoby jednak wspomnieć o Cencie i Melilli, które były pierwszymi nabytkami europejskimi w Afryce; Hiszpanie zadbali o propagowanie wartości chrześcijańskich na tym terenie;
- s. 140: ważne miejsce w zakresie propagowania chrześcijaństwa w Afryce Środkowej miała także misja o. Maksymiliana Ryłły z połowy XIX w., stąd warto byłoby o niej wspomnieć;
- s. 182, 193, 229: należy ustalić i podać jednolitą wielkość zamordowanych Hutu w 1972 r.;
- s. 268, p. 934: brakuje numeru czasopisma, na które powołuje się Autorka.

Wykazane powyżej drobne niedociągnięcia nie umniejszają jednak randze tej pracy. Nie ma w niej błędów kardynalnych, występują najczęściej literówki, które zdarzają się w tego typu pracach pisanych na stopień naukowy.

5. Wnioski końcowe.

Należy podkreślić, że przedstawiona do mojej recenzji rozprawa doktorska jest ciekawym osiągnięciem naukowym. Mimo drobnych potknięć i uchybień daje ona świadectwo dużego wysiłku badawczego, dojrzałości i zarazem umiejętności do prowadzenia dalszych badań naukowych. Podniesione w mojej opinii uwagi i sugestie natury metodologicznej czy warsztatowej nie umniejszają faktu, że temat został zrealizowany.

Mgr Wioleta Gierszewska w pracy pt. „Mit polityczny w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich” spełniła zatem podstawowe wymogi określone obowiązującymi przepisami, odnoszącymi się do rozpraw doktorskich. Na tej podstawie wnioskuję o przyjęcie tej rozprawy oraz o dopuszczenie jej Autorki do publicznej obrony pracy doktorskiej.

Jacek Knopek

